

Roger Moorhouse: Bitwa Warszawska powstrzymała Armię Czerwoną przed wyeksportowaniem komunizmu na ostrzach bagnatów

Wypowiedź brytyjskiego historyka i pisarza Rogera Moorhouse'a w 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej

W sierpniu przypada setna rocznica Bitwy Warszawskiej, jednej z najbardziej znaczących i jednocześnie najmniej znanych bitew w burzliwej historii Europy XX wieku.

W sierpniu 1920 r. Armia Czerwona pod wodzą Lenina ruszyła na stolicę

Polski od wschodu. Akt ten stanowił zwieńczenie wojny polsko-bolszewickiej, która toczyła się przez poprzednie 18 miesięcy. Wojska polskie wycofywały się w chaosie. Wszyscy spodziewali się upadku Warszawy. Moskwa miałaby wtedy możliwość eksportu idei rewolucyjnego komunizmu na Zachód, przede wszystkim do Niemiec, gdzie panował niepokój polityczny, a które teoretycznie dojrzały do bolszewizmu.

Ale na przekór wszystkiemu Polacy przypuścili atak z flanki na wschód od Warszawy, odnosząc miażdżące zwycięstwo nad Armią Czerwoną.

Bitwa Warszawska została w dużej mierze zapomniana poza granicami Polski.

Po pierwsze, nie wpisuje się ona do końca w dominującą zachodnią narrację, która skupia się głównie na dwóch wojnach światowych. Po wtóre, miała ona miejsce w Europie Wschodniej, czyli z punktu widzenia Zachodu „martwym punkcie”. A tymczasem nie tylko zapewniła ciągłość państwa polskiego przez następne pokolenie, ale również wstrzymała na 20 lat rewolucyjne ambicje ekspansjonistyczne Sowietów. Powstrzymała Armię Czerwoną przed wyeksportowaniem komunizmu na ostrzach bagnatów.

W związku z tym brytyjski dyplomata określił wówczas Bitwę Warszawską mianem jednej z decydujących bitew w dziejach świata, przyrównując ją do bitwy pod Maratonem, bitwy pod Blenheim czy bitwy pod Hastings. Wydarzenie to w pełni zasługuje na swoje miejsce w historii, na upamiętnienie i naszą pamięć.